MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

Nr.71. Warszawa, dnia 26.marca 1928 r.

P R Z E G L Ą D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J .

/ B i u l e t y n   c o d z i e n n y / .

Nr. 71. Warszawa, dnia 26.marca 1928 r.

1. S P R A W Y   P O L S K I E .

POLSKA-LITWA.

LIETUVOS ZINIOS z 23/3.w art.wst.nawiązując do rokowań polsko-litewskich w Królewcu, zaznacza, iż wiadomem jest narazie tylko to, iż delegacji litewskiej będzie przewodniczył p.Woldemaras, delegacji zaś polskiej - p.Zaleski i że rokowania rozpoczną się dn.31.3.rb. Otwartą, zdaniem dziennika, pozostaje sprawa udziału w rokowaniach przedstawiciela Ligi Nar., ponieważ na zapytanie p.Woldemarasa w tej sprawie minister Zaleski odpowiedział tylko, że rezolucja Rady Ligi Nar. z dn.10/XII.r.ub.pozostaje w mocy. "Z tej odpowiedzi ministra Zaleskiego - dodaje dziennik - należałoby sądzić, że rokowania w Królewcu początkowo będą się odbywać bez udziału pośrednika i dopiero delegacje zwrócą się do Ligi Nar." Dziennik podkreśla, iż społeczeństwo litewskie przedewszystkiem obchodzi to, czy będzie poruszana podczas rokowań paląca dla Litwy sprawa wileńska. Dziennik sądzi, iż sprawa ta - nie będzie w Królewcu poruszana, albowiem polacy postanowili nie dopuścić do wprowadzenia jej na porządek dzienny obrad. "Tym sposobem - pisze w d.c. dziennik - rokowania w Królewcu dotyczyć będą tylko kwestyj ekonomicznych, szczególnie zaś sprawy komunikacji między Litwą i Polską, tj. kolei, poczty, telegrafu, telefonu, spławu drzewa po Niemnie i tylko w razie pomyślnego załatwienia powyższych spraw, polacy - jak widać - zamierzają zaproponować Litwie i prowizoryczny traktat handlowy".

Dziennik uważa, że znając ustosunkowanie się społeczeństwa litewskiego, polacy zapewne i to po raz pierwszy w swoich żądaniach będą ostrożni.

Zdaniem dziennika sprawa nawiązania formalnych stosunków dyplomatycznych lub konsularnych tym razem w Królewcu nie będzie rozważana, albowiem dyplomacja polska - wyjaśnia dziennik - wie, że odnowienie tych stosunków nastąpi samo przez się, kiedy między Litwą i Polską zostaną nawiązane bezpośrednie stosunki ekonomiczne. Z drugiej znowu strony, rząd polski zostawiając obecnie na uboczu sprawę wznowienia stosunków dyplomatycznych, chce ułatwić sytuację p.Woldemarasowi wobec litewskiej opinji społecznej, i zapewnić sobie w ten sposób zawarcie całego szeregu konwencyj ekonomicznych, a wówczas zdaniem francuzów - samo życie pchnie Litwę w objęcia Polski. W końcu dziennik podkreśla, iż wobec tego, iż rokowania w Królewcu mają na celu nawiązanie li tylko stosunków ekonomicznych, z zupełnem pominięciem kwestji wileńskiej, przeto korzystne one być mogą tylko dla Polski, a nie dla Litwy.

DEUTSCHE ALLGEMEINE ZEITUNG z 23/3. Kor. z Rygi pisze, z powodu parafowania traktatu handl.polsko-łotewskiego, że Polsce nie udało się przeprowadzić w nim klauzuli litewskiej, ponieważ Łotwa temu stanowczo się sprzeciwiła. Kor. zaznacza, że

zapewne w przeddzień konferencji w Królewcu Polska chciałaby mieć w ręku oświadczenie się także Łotwy za wyjątkowem uprzywilejowaniem Litwy przez Polskę, jak to już stało się z Estonją. Zgoda wówczas Estonji na klauzulę litewską uznana przez Litwę została za akt nieprzyjazny.

KOENIGSBERG.ALLG.ZTG. z 21/3. podając wiadomość o konferencji i polskich postulatach dodaje, że Woldemaras poza sprawami wysuwanemi przez Polskę będzie się starał wysunąć na porządek dzienny sprawę odszkodowań wynikłych z zajęcia Wilna.

BERLINER TAGEBLATT z 23/3. Kor. z Królewca pisze, że ponieważ w stosunkach gospodarczych polsko-litewskich zainteresowane są także i inne państwa, zgromadzi się w Królewcu liczny sztab przedstawicieli prasy. Kor. zaznacza, że nie można z góry przewidzieć, jak długo potrwają rokowania, ani co będzie ich przedmiotem. Wprawdzie min. Zaleski w jednej z not do Litwy podał pewien program rokowań, i można powiedzieć, że główny nacisk będzie położony na sprawy gospodarcze, z pominięciem możliwie sprawy Wilna i granic. Należy przypuszczać, iż Polska będzie starała się trzymać takiego programu, lecz jest rzeczą wątpliwą, czy Litwa zgodzi się na to, w każdym razie najprawdopodobniej na tej konferencji nie będą wyjaśnione wszystkie sprawy sporne, gdyż wiele z nich jest zbyt zawiłych. Np. ze sprawą granic łączy się kwestja spławu na Niemnie, który dla Królewca ma duże znaczenie.

MÜNCHENER NEUESTE NACHRICHTEN z 23/3. Kor. z Warszawy pisze, że termin wyjazdu delegacji polskiej do Królewca został ustalony na 23.marca. Kor. zaznacza, że w kołach warszawskich są zdania, iż wobec wzięcia udziału w rokowaniach obu ministrów, prawdopodobnie będą omawiane nietylko sprawy komunikacyjne. Jednak sądzą tam, że oceniając położenie według nieprzejednanego tonu prasy litewskiej istnieje mała nadzieja na pozytywny wynik rokowań.

PRASA DUŃSKA z 21/3. w sprawie ostatniej wymiany not między Polską i Litwą, oraz stanowiska, jakie Litwa zajęła w sprawie zawezwania do Genewy premjera Woldemarasa, utrwaliła swe przyjazne stanowisko względem Polski. W sprawie powyższej ukazał się cały szereg krótkich wzmianek, zaopatrzonych przychylnym dla Polski komentarzem.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

NAROD z 16/3./Sofia/ polemizuje z dziennikiem "Nowini" który pisał o terorze, stosowanym wobec komunistów podczas wyborów."Naród"twierdzi, iż teror ten był skierowany przeważnie przeciwko socjalistom, stanowiącym prawdziwe niebezpieczeństwo dla polskiej reakcji. Odpiera również zarzut, iż partja komunistyczna jest partją nielegalną w Polsce. Pozatem obala twierdzenie o wielkich sukcesach komunistów.

GAZETTE DE LAUSANNE z 19/3. zamieszcza artykuł Muret'a p.n. "L'heureuse fortune du Marechal Pilsudski". Autor pisze m. in., że Marszałek Piłsudski, zrażony bezczynnością poprzedniego sejmu, zmuszony był narzucić mu swój autorytet. Przy nowym sejmie zadanie jego będzie łatwiejsze, wobec znacznej przewagi liczebnej posłów z bloku rządowego. Marsz.Piłsudski zaszczycił swoją obecnością zebranie grupy posłów z bloku rządowego i wyjaśnił im, że dyktatura jego może być tylko dyktaturą przekonania i rozsądku. Marszałek chce zasadniczo utrzymać ustrój konstytucyjny. Chce on rządzić, ale z udziałem sejmu.

SOCIALDEMOKRATEN z 6/3.powołując się na "Robotnika" pisze o represjach rządowych podczas wyborów. Specjalne represje były stosowane we wschodnich częściach Polski. Zaszły tam wypadki

aresztowania kandydatów opozycji tak, że partje zostały pozbawione przywódców, a listy wyborcze zostały skonfiskowane. Jeżeli wybory odbywałyby się bez przymusu - pisze dziennik, rząd nie otrzymałby więcej, jak 30-40 mandatów.

STOCKHOLMS DAGBLAD z 6/3. pisze o rządach Marsz.Piłsudskiego z dużem uznaniem, podkreślając, iż opinja publiczna darzy naogół dyktaturę Piłsudskiego zaufaniem, który potrafił skupić koło siebie współpracowników o wielkich zdolnościach i cieszących się wielkiem uznaniem. O ileby nowo wybrany sejm przeciwstawił się Piłsudskiemu, dyktatura trwałaby dalej, ponieważ opiera się ona na armji i na zaufaniu kół miarodajnych. Nawet jeżeli partja rządowa nie będzie miała absolutnej większości, to stanowisko jej będzie również silne, a to z powodu rozbicia innych partyj. Dalej dziennik pisze o zamiarach Marsz.Piłsudskiego co do zmiany konstytucji i zastąpienia ustroju parlamentarnego legalizowaną dyktaturą. Dziennik dochodzi do konkluzji, że jeszcze jeden naród europejski woli zdolnego dyktatora, aniżeli rządy pseudo-parlamentarne.

DAGENS NYHETER z 7/3. pisze, że wybory w Polsce można nazwać referendum narodowem - za, czy przeciw Piłsudskiemu. Dziennik stwierdza, że za Marszałkiem Piłsudskim stoi silna opinja kraju i nie ulega wątpliwości, iż znajdzie on większość dla przeprowadzenia swych reform. Sanacja ekonomiczna, która wydała pocieszające rezultaty, będzie kontynuowaną. Ponadto Piłsudski zamierza stworzyć lepsze stosunki z mniejszościami, zwłaszcza z żydami.

NYA DAGLIGT ALLEHANDA z 7/3. pisze z uznaniem o pracy organizacyjnej, jaką Polska dokonała w niezwykle krótkim czasie. Ostoją Polski jest Piłsudski, bojownik o wolność, który zdobył sobie w wojsku wielką popularność. Dalej dziennik pisze o demokratycznym prawie wyborczem w Polsce.

NEUE LEIPZIGER ZEITUNG z 6/3. pisze, iż zwycięstwo Marszałka Piłsudskiego przypisać należy nietylko terorowi, lecz przedewszystkiem nadzwyczajnej popularności Marszałka. Wynik wyborów oznacza znaczne uproszczenie wewnętrznej sytuacji politycznej w Polsce i utrwalenie władzy Piłsudskiego. Dziennik dochodzi do wniosku, iż zwycięstwo Piłsudskiego może wpłynąć tylko korzystnie na położenie mniejszości w Polsce i na stosunki polsko-niemieckie, gdyż Piłsudski dąży do uregulowania stosunków między Polską a ich zachodnim sąsiadem.

ALLG.TURINGISCHE LANDESZTG. z 10/3.Prof. Otto Hötzsch omawiając wyniki wyborów w Polsce stwierdza silne przesunięcie na lewo i rozbicie narod. demokracji. Dochodzi on do wniosku iż władza Marsz.Piłsudskiego została przez wybory utrwalona. Nie wiadomo jednak, jak Marszałek ustosunkuje się do nowego sejmu. W dziedzinie polityki zagranicznej zwycięstwo Marsz.Piłsudskiego oznacza w każdym razie zwycięstwo tendencyj pokojowych.

SACHSISCHE VOLKSZTG. z 17/3. W koresp. z Warszawy pisze, iż Marsz. Piłsudski powróci prawdopodobnie przynajmniej do pozorów parlamentaryzmu. Kor. spodziewa się, iż wobec rozbieżnych tendencyj w bloku rządowym, będzie stosowana taktyka kompromisu. Wskazuje on dalej na rosnący konserwatyzm Marsz.Piłsudskiego wskutek czego liczyć się należy z opozycją stronnictw skrajnie lewicowych, zwłaszcza wobec tendencyj osłabienia sejmu i wzmocnienia stanowiska Prezydenta Rzeczypospolitej. W końcu dziennik wskazuje na opozycję mniejszości w Polsce, z którą nowy sejm musi się liczyć.

LEIPZIGER ABENDPOST z 20/3. W dłuższym art. tłumaczy antagonizm między Korfantym a Marsz. Piłsudskim jako przeciwieństwo ideowe natury burżuazyjnej i rewolucyjnej. W związku z tem art. omawia karjerę przemysłową Korfantego i orzeczenie sądu honorowego Sejmu i wskazuje na upadek gwiazdy Korfantego. Natomiast jaśniej świeci gwiazda Marsz. Piłsudskiego, którego czyste ręce i prawdziwe zasługi są kluczem do jego zwycięstwa.

VORWAERTS z 24/3. pisze o prześladowaniu słowiańskich mniejszości narod. w Polsce, które ujawniło się podczas wyborów i w procesie "Hromady". Dziennik pisze, że takie postępowanie władz polskich zmusza mniejszości do coraz ostrzejszej opozycji, w której rzekomo znajdują się wielkie odłamy społeczeństwa polskiego. Dziennik zaznacza w końcu, że - jak się zdaje - zapomniano już w Warszawie naukę ze swej własnej przeszłości.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

RYTAS z 22/3. W art. wst. omawia handel zagraniczny Litwy oraz jego uzależnienie się od Rzeszy Niemieckiej. Dziennik zaznacza, że Litwa znalazła się w szkodliwej dla kraju zależności gospodarczej od Niemiec. Zakaz wwozu litewskiego mięsa i bydła do Niemiec stał się faktem dokonanym - pisze dziennik. Nawet duże straty, spowodowane tem zabronieniem niczego Litwy nie nauczyły. Niedługo Niemcy dadzą nam nową naukę w postaci zakazu wwozu masła, lecz i to wszystko Niemcom nie wystarcza. Zabronili oni nawet tranzytu przez terytorjum Rzeszy mięsa litewskiego, zamykając w ten sposób Litwie prostą drogę handlową, łączącą ją z Europą Zachodnią. Niemcom jednak mało jeszcze tego uzależnienia exportu litewskiego. Systematycznie dążą one do zagarnięcia rynku litewskiego dla swoich wyrobów. Tym sposobem Niemcy trzymają Litwę w zależności ekonomicznej i ukrytej za nią zależności politycznej.

Autor atakuje rząd litewski za to, że nie uczynił nic w kierunku oswobodzenia gospodarczego Litwy od zgubnych wpływów niemieckich.

BEZPIECZENSTWO I ROZBROJENIE.

THE DAILY TELEGRAPH z 23/3. Kor. dypl. pisze, że mowa lorda Cushenduna uważana jest w kołach dyplom. za jedno z największych wydarzeń ostatnich czasów. Autor wyraża zadowolenie, że nawet w tych kołach Ligi Nar., które dotychczas skłonne były przypisywać nadmierne znaczenie współpracy sowieckiej z Genewą, wykazanie przez Cushenduna hipokryzji bolszewickiej, przyjęte zostało przychylnie. Stanowisko lorda Cushenduna może okazać się jednak trochę kłopotliwem dla delegata Niemiec, który odniósł się z sympatją do programu Litwinowa.

Rząd niem. po uzyskaniu od Sowietów pewnej satysfakcji w związku z incydentem donieckim, pragnie widocznie uniknąć dalszego naprężenia w stosunkach polit. Moskwa musi wyrzec się narazie uzyskania "nieekonomicznych", lub, jak to można określić "opartych na sympatji" przyrzeczeń od Rzeszy. Jednakże Cziczerin i jego delegat w Genewie mogą liczyć na moralne i dypl. poparcie przedstawicieli Niemiec zawsze wtedy, gdy ich polityczne, czy strategiczne interesy wydają się być zgodne.

THE DAILY TELEGRAPH z 22/3. w art.wst. omawia dyskusję w Genewie w kwestji propozycji sowieckich i pisze, że mowa lorda Cushenduna położyła kres bezcelowości, którą delegacja sowiecka w myśl swych instrukcyj miała wprowadzić i przez to zahamować prace komisji. Rząd sowiecki - pisze autor - wysunął szereg bezużytecznych propozycyj, popartych jedynie pustymi słowami. Autor wskazuje, iż rząd sowiecki, opierający się na nienawiści i brutalnej sile, byłby rad widzieć inne narody, walczące za sobą, o ile to mogłoby posłużyć celom polityki sowieckiej.

IBIDEM z 23/3. Kor. z Genewy omawia odpowiedź Litwinowa, na zarzuty, skierowane przeciwko propozycjom sowieckim. Autor pisze, że w kuluarach Ligi panuje przekonanie, iż rząd Sowietów pragnie utrzymać kontakt z resztą świata przez udział w konferencjach ekonomicznej i rozbrojeniowej Ligi Nar. i że ostatnie przemówienie Litwinowa było skierowane raczej do Moskwy, niż do Genewy.

THE MORNING POST z 22/3. W art.wst. omawia propozycje sowiecką i pisze, że pominąwszy charakter tych propozycyj jest jeden powód wystarczający do zaniechania ich rozważania, a mianowicie, iż rząd bolszewicki w stosunku do żadnego rządu nie dotrzymał swych zobowiązań. Niemcy zaczynają przychodzić do przekonania, iż jest rzeczą niemożliwą mieć do czynienia z rządem sowieckim, a do czego wcześniej doszła już Anglja.

THE DAILY NEWS z 22/3. W art.wst. omawia propozycje sowieckie i pisze, że mają one tę dodatnią stronę, iż pomimo swej nierealności rzuciły pewne światło na rywalizację i egoizm, utrudniające techniczne przeprowadzenie redukcji zbrojeń. Wykazały one również dużą różnicę, istniejącą między ostrożną pozbawioną inicjatywy polityką rządu angielskiego, a opinją publiczną, pragnącą odnaleźć drogę do prawdziwego pokoju.

THE DAILY MAIL z 23/3. Kor. z Genewy pisze, że odpowiedź Litwinowa była nieprzekonywująca. W kuluarach panuje przekonanie, że mowa ta zwiększy tylko brak zaufania mocarstw do wszelkich transakcyj z rządem sowieckim.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 21/3. Kor. z Genewy omawiając mowę lorda Cushenduna pisze, że czyniąc swe propozycje w spr. rozbrojenia, Cushendun zwracał się nie tyle do Litwinowa, czy do Komisji rozbrojeniowej, ile raczej do dziennikarzy amer. Dziennikarze amer. potraktowali te propozycje jako nieurzędowe aluzje iż Anglja pragnie rozpocząć dyskusje nad kwestją ograniczenia zbrojeń morskich.

THE DAILY HERALD z 22/3. W art.wst. omawiając mowę lorda Cushenduna pisze, iż co do swego tonu, formy i metody zmusza ona raczej do zwiększenia antagonizmu, niż do przygotowania drogi do rozsądnego i przyjaznego rozważenia propozycji. Do atmosfery, w której obecnie przeważała dobra wola i szczerość, Cushendun wprowadza pierwiastek polemiczny. Komisja rozbrojeniowa stała się do pewnego stopnia teatrem wojny w konflikcie między rządem brytyjskim a sowieckim.

IBIDEM. omawiając dyskusję w Genewie w kwestji propozycji sowieckiej pisze, że przykład lorda Cushenduna pobudził do dalszych ataków przeciwko tym propozycjom.

L'INDEPENDANCE BELGE z 23/3. pisze, że odpowiedź Brianda na ostatnią notę Kelloga będzie krokiem naprzód na drodze do układu wielostronnego. Będzie ona wymagała, aby układ nie ograniczał się do kilku tylko państw, lecz był dostępny dla wszystkich. Przewidziany jest także wypadek zerwania umowy przez jedno z państw podpisanych.

SPRAWA TANGERU.

w Paryżu

Cała prasa francuska z dnia 20 i 21/marca zamieszcza artykuły w związku z rozpoczęciem obrad przedstawicieli czterech mocarstw w sprawie Tangeru. Prasa przewiduje naogół pomyślne rezułtaty tych narad.

LE TEMPS z 21/3. pisze, że obrady będą się toczyły w przyjaznej atmosferze i układ będzie mógł być zawarty stosunkowo szybko. Byłoby to b.pożądane, niétylko ze względu na konieczność usunięcia nieporozumień, jakie powstają około sprawy Tangeru, lecz szczególnie dlatego, że układ ten przyczyni się do konsolidacji dobrych stosunków pomiędzy państwami, które są narówni zainteresowane w wytworzeniu równowagi w strefie śródziemnomorskiej.

LE PETIT PARISIEN z 20/3. sądzi, że poprzedni układ francusko-hiszpański, zarówno jak i poprawa stosunków między gabinetami Paryża i Rzymu oraz dążenie Londynu do usunięcia możliwych trudności śródziemno-morskich - ułatwią w znacznej mierze pracę obecnej konferencji.

L'ECHO DE PARIS z 21/3. Pertinax pisze, iż jakkolwiek uzgodnienie dezyderatów Włoch z tekstem przyjętym w r.1923 nie będzie rzeczą łatwą, jednakże nie stanowią one niebezpieczeństwa dla loży francuskiej, skomplikują tylko zapewne zarządzanie Tangerem. Nikt nie będzie się przeciwstawiał wprowadzeniu pewnych zmian administracyjnych w porcie Tangeru, o ile to ma się przyczynić do złagodzenia stosunków francusko-włoskich.

LE JOURNAL z 19/3. pisze: Należy stwierdzić, że sprawa Tangeru jest tylko jednym z powodów nieporozumień francusko-włoskich. Są jeszcze kwestje sporne co do Tunisu, oraz co do równowagi na Adrjatyku, w związku z paktem zawartym między Francją a Jugosławją, która jest w konflikcie z Włochami. Jednakże przypuszczać należy, że sprawa Tangeru będzie uregulowana przed ogólną likwidacją tych zagadnień. Z drugiej strony Belgrad zapowiedział, że ma szczere zamiary zawarcia układu z Włochami. W ten sposób obecna konferencja łączy się z całym szeregiem innych pertraktacyj, które doprowadzą w końcu do ogólnego uspokojenia w strefie śródziemno-morskiej.

THE DAILY HERALD z 20/3. Kor. z Paryża pisze, że chociaż konferencja w sprawie Tangieru nominalnie ma na celu zakomunikowanie W.Brytanji i Włochom przyjaznego układu, zawartego między Francją i Hiszpanją, to rozmowy będą dotyczyły daleko ważniejszych spraw. Jest rzeczą możliwą, iż obecne rozmowy użyte będą jako sposobność dla poprawy stosunków francusko-włoskich.

L'ECHO DE PARIS z 24/3. Pertinax pisze, że niepowodzenia Francji w Tangerze odbiją się niewątpliwie na całym szeregu zagadnień francusko-włoskich, które są obecnie rozpatrywane przez ambasadora francuskiego, Bonmarché wespół z Consultą. Najkonkretniejszym wynikiem tych rozmów przedwstępnych było - o ile się zdaje - postanowienie, aby obecne pertraktacje dotyczyły jedynie spraw Tangeru, zostawiając na boku politykę ogólną, dotyczącą państw trzecich. Sprawy Tangeru są drugorzędnego znaczenia o ile, o ile wszyscy zainteresowani działaliby w dobrej wierze. Stałyby się one jednak groźne z chwilą, gdyby którekolwiek z mocarstw chciało wyzyskać sprawę Tangeru dla protektoratu Francji nad Marokiem.

TRAKTAT GRECKO-RUMUNSKI.

THE DAILY TELEGRAPH z 23/3. Kor. z Aten pisze, że wiadomość o podpisaniu w Genewie paktu o nieagresji i arbitrażu przez greckiego i rumuńskiego ministra spraw zagr. przyjęta była z zadowoleniem przez opinję publiczną. Uważa się, że traktat ten nietylko przypieczętowuje tradycyjną przyjaźń między Grecją i Rumunją, lecz jest również kamieniem węgielnym "Bałkańskiego Locarno", który ma zapewne w większym stopniu, niż inny pakt, pokój Europy.

L'INDEPENDANCE ROUMAINE z 24/3.podaje długi, pełen zadowolenia art. o zawarciu między Grecją i Rumunją traktatu o nieagresji i arbitrażu, wraz z jego warunkami. Traktat zawarty jest w ramach paktu Ligi Nar.; ministrowie greccy uważają go za zapoczątkowanie ustalenia pokoju na Bałkanach.

3. NOTATKI I INFORMACJE.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 23/3. pisze, że rokowania polsko-czechosłowackie weszły w stadjum krytyczne z powodu waloryzacji ceł polskich. Czesi grożą zerwaniem rokowań, ponieważ polacy nie chcą uwzględnić ich żądań, czego następstwem może być wojna celna między temi krajami.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 23/3. Koresp. z Wiednia omawia czeską politykę zagraniczną. Min.Benesz dąży do utrwalenia status quo w Europie środkowej, do czego ma mu posłużyć jego projekt utworzenia związku naddunajskiego. Seipel nie podjął się pośredniczenia w tej sprawie u Węgier. Koresp.podkreśla, że Węgry nie mogą się na to zgodzić, albowiem oznaczałoby to dobrowolne zrzeczenie się praw do zabranych im prowincyj i wówczas nikt nie mógłby Węgrom dopomóc w ich odebraniu napowrót. Ponieważ wywóz z Austrji do Niemiec jest dwa razy większy niż do Czechosłowacji i Węgier, razem wziętych, przeto raczej wysuwa się na porządek dzienny sprawa unji celnej z Niemcami.

JOURNAL DES DEBATS z 23/3. zamieszcza art.Guy de Montjou deputowanego i sekretarza komisji marynarki wojennej, p.t. "La marine polonaise d'autrefois". Autor daje historyczny zarys rozwoju marynarki polskiej od czasów Piastowskich do czasów saskich. W zakończeniu autor pisze, że Polska posiada dziś dość liczną flotę handlową, której zadaniem jest jedynie podniesienie rozwoju ekonomicznego Polski. Rzeczpospolita Polska stwierdzi niezawodnie, jak to uczynili dawni królowie polscy, że kraj, zajmujący się handlem morskim, musi posiadać marynarkę wojenną zdolną do obrony jego transportów. Autor zapowiada że w następnym artykule wykaże,w jaki sposób rząd warszawski zamierza sprostać temu zadaniu.

JOURNAL DU DEPARTEMENT de L'Indre z 24/3. zamieszcza art.wst. pióra Emanuela Evain, posła i b.prezydenta Rady Miejskiej Paryża p.n. "L'Ukraine et les problemes de l'Est européen". Autor pisze m.inn. że upadek dawnej Rosji obdarzył życiem wiele państw uciśnionych. Z pomiędzy nich Ukrainie przypadła pierwsza rola. Państwo to posiadające 37 miljonów ludności, zdobywszy sobie prawo do życia, nie pozwoli w przyszłości nikomu rządzić sobą wbrew swojej woli.